Opłacono ryczałtowo. Cena: 15 gr.

GAZETA ROLNICZA

Wychodzi 2 razy w tygodniu: w środy i soboty.

Prenumerata: W kraju rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, numer pojedynczy 15 gr.

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie. Do podpisywania upoważniony: **ks. Andrzej Zając, proboszcz w Woszczycach (pow. Pszczyna)**. Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901. Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 25. | W Cieszynie, dnia 5 lipca 1930. | Rok I.

Znaczenie Kongresu prawa i wolności ludu w Krakowie.

Kongres krakowski był olbrzymią manifestacją.

Kongres opozycji parlamentarnej, zorganizowanej w Centrolewie, budzi wszędzie wielkie zainteresowanie. Zewsząd słychać pytania, jak to właściwie w Krakowie było. Ludność nie daje wiary wiadomościom Kurjerków i innych pism sanacyjnych, które próbują zbagatelizować znaczenie ostatniej niedzieli, a jednak nie wytrzymują, by nie ujawnić wściekłej wprost nienawiści w stosunku do stronnictwa środka i lewicy z powodu uchwał kongresu. Zachodzi zatem pytanie, jak ocenić Kongres Centrolewu z ostatniej niedzieli.

Taktyka sanacji polegała na tem, by nie zamącić samego kongresu na miejscu, natomiast wysiłki skierować na dysorjentowanie prowincji. Dowiedzione są liczne fałszowania podpisów przywódców stronnictw do poszczególnych organizacji z doniesieniem, że Kongres się nie odbędzie.

Znane są bardzo liczne wypadki wstrzymywania pociągów, zamykania kas kolejowych przed odjazdem pociągów, zatrzymywania autobusów przez policję itp. szykan, utrudniających dojazd uczestnikom kongresu.

Wiadomem jest, że Dyrekcja krakowska odmówiła N. P. R. dwóch nadzwyczajnych pociągów. Sądzimy, że nie stało się to ze względów kupieckich, a tylko z tego stanowiska Dyrekcja była powinna traktować zamówienie N. P. R.

Z tych licznych szykan i utrudnień wynika jasno, że komuś bardzo zależało na tem, by kongres był możliwie nieliczny i by się nie udał.

Pomimo tych utrudnień, kongres wyrósł na manifestację olbrzymią nietylko ze względu na liczbę, ale także ze względu na swój cel i organizację.

Kongres Centrolewu to zdarzenie przełomowe.

Nie było się można spodziewać ze strony sanatorów, by o kongresie wypowiadali słowa podziwu i uznania. Nikt tego nie oczekuje także ze strony prasy gadzinowej, której za to płacą, by dysorjentowała społeczeństwo. Te głosy nie potrafią jednak zatrzeć olbrzymiego znaczenia niedzieli 29 czerwca.

Był to dzień, gdy **opozycja usunięta z parlamentu, poszła na ulicę, i przez lud przyjęta została z entuzjazmem.**

Uchwały kongresu zostały skonfiskowane, ale nie jest dla nikogo tajemnicą, że w nich kongres wyraźnie się wypowiedział, co myśli o dyktaturze Marszałka Piłsudskiego i roli Prezydenta Rzeczypospolitej w tej ciężkiej dla państwa chwili. Określił też dobitnie, jak się zachowa lud wobec prób zamachu, o którym w Polsce bezkarnie rozpisuje się prasa sanacyjna.

To, co przyniosła niedziela ostatnia w Krakowie, to koniec jałowych dysput z sanatorami na gruncie parlamentu, to przejście opozycji do roli bardziej czynnej, jasnej co do celów i środków. Nie będzie to ostatnia manifestacja, ani do manifestowania opozycja się niewątpliwie nie ograniczy. Narazie jesteśmy świadkami ujednostajnienia opinji wśród mas ludowych, gdzie coraz lepiej sobie uświadamiają, kto jest sanacja i jakie niepowetowane szkody przynoszą państwu jej rządy. Nadejdzie chwila, gdy Rząd nie będzie mógł nadal igrać z parlamentem, lecz będzie musiał go rozwiązać, nie chcąc dopuścić do obrad. Wybory wtedy przekreślą rządy sanacji, o ile się sanacja już przedtem sama nie przekreśli różnemi pociągnięciami, wyradzającemi chaos i bezprawie. Trzeba ze spokojem i powagą śledzić rozwój wypadków. Chociaż niewiadomo, kiedy ta walka o prawo znajdzie swój kres, to nie ulega wątpliwości, że będzie to chwila zwycięstwa ludu, który nie pozwoli sobie narzucać jarzma przez garstkę ludzi, przekonanych, że Polska jest ich osobistą własnością.

Lud zaś nie może zapomnieć, że walka o prawo i wolność jest równocześnie walką o chleb, jak trafnie na Kongresie powiedział b. minister Thugutt. **Hg.**

Sejm Śląski zamknięty a budżet nie uchwalony.

Od samego początku widoczne było w Sejmie zarzewie niepokoju. Chodziło o uznanie wydatków, poczynionych w czasie okresu bezsejmowego. W tym czasie gospodarowano na podstawie budżetu, ułożonego przez Radę Wojewódzką, po zatwierdzeniu tegóż przez ministerstwo skarbu i prezydenta Rady ministrów. Sejm Śląski nie mógł w żaden sposób sankcjonować zasady, **że budżet śląski może ustalać Rada wojewódzka z ministrem skarbu** i prezydentem Rady ministrów. Byłoby to rezygnacją z najważniejszego prawa Sejmu Śląskiego, to jest **prawa budżetu.**

Wiadomość o zamknięciu Sejmu Śląskiego wywołała wielkie wrażenie. Była to bowiem sesja budżetowa i według prawa zamykać Sejmu w tym czasie nie należało. Będziemy zatem znowu bez Sejmu. Zaś w kraju gotuje się burza, której zapowiedzią jest **rezolucja 36 posłów Sejmu Śląskiego,** częściowo skonfiskowana. Przytaczamy ustępy, których nie skonfiskowano według „Polonji":

Rezolucja posłów opozycyjnych.

Obecna sesja Sejmu Śląskiego siłą faktów nabrała charakteru sesji budżetowej. Dowodem tego okoliczność, że Rada Wojewódzka przedłożyła Sejmowi **projekt ustawy skarbowej.** Wobec tego **obecnej sesji Sejmu Śląskiego przysługują wszelkie uprawnienia z art. 21 Statutu Organicznego Województwa Śląskiego,** na mocy których **obecna sesja nie może być ani odroczona, ani zamknięta przed uchwaleniem budżetu.** Rząd domagał się od Sejmu Śląskiego przyznania Radzie Wojewódzkiej prawa **uchwalania budżetu w czasie bezsejmowym** a ministrowi skarbu **prawa zatwierdzenia budżetu śląskiego** w porozumieniu z prezesem Rady ministrów. **Chciał więc pozbawić Sejm Śląski najelementarniejszych uprawnień, przysługujących każdemu parlamentowi, a mianowicie prawa uchwalania budżetu i wykonywania kontroli nad gospodarką rządu.** Chciano stworzyć w ten sposób precedens, aby w przyszłości rządzić i gospodarzyć bez Sejmu.

Rząd odmawia przedłożenia Sejmowi Śląskiemu projektu ustawy indemizacyjnej za nielegalnie wykonane budżety i chce go zastąpić przedłożeniem zamknięć rachunkowych z opinją Urzędu Kontroli Państwa.

Wobec tego stwierdzamy:

(ustęp skonfiskowany)

Niezgodność stanowiska rządu z przepisami Statutu Organicznego jaskrawo ilustruje fakt, że **w imieniu wybieranych członków Rady Wojewódzkiej p. Stanisław Kobyliński na publicznem posiedzeniu Sejmu zaprzeczył twierdzeniu p. wojewody, jakoby Rada Wojewódzka kiedykolwiek przywłaszczała sobie prawo uchwalania budżetu i publicznie stwierdził, że Radzie Wojewódzkiej przysługuje tylko prawo uchwalenia preliminarzy budżetowych.**

Wszystkie powyższe poczynania rządu **naruszają elementarne prawa ludu śląskiego, ufundowane w Statucie Organicznym Województwa Śl.**

Przeciwko powyższym poczynaniom rządu **podnosimy najuroczystszy protest.**

Ze względu na ciężką sytuację w kraju, na nędzę na wsi i bezrobocie w obwodach przemysłowych, **Sejm Śląski dołożył wszelkich starań, by nieść pomoc skołatanej ludości i unikał zatargów ze rządem, ustępując mu do ostatecznych granic. Wymagał tego wzgląd na dobro ludności,** Województwa i Państwa. **Rząd jednakże bez względu na ciężkie położenie w kraju i trudną sytuację ludności uniemożliwia przedstawicielom jej pracę i wkracza w ustawowe ich uprawnienia.**

Tę politykę rządu **uważamy za nieroztropną, a wręcz za niedopuszczalną w eksponowanym pod każdym względem Wojew. Śląskiem.**

Odwołujemy się do ludności śląskiej, aby z powagą i w granicach ustawy wystąpiła do walki w obronie zagwarantowanych jej w statucie organicznym praw i by uczyniła wszystko, co w jej siłach dla przywrócenia praworządności w naszem Województwie i Państwie.

Rezolucję przyjęto jednomyślnie.

Rezolucje kongresu krakowskiego.

Po dwukrotnej konfiskacie dodatków nadzwyczajnych „Robotnika" za umieszczenie rezolucji, uchwalonej na Kongresie, podajemy tę rezolucję, według nieskonfiskowanego dodatku „Kurjera Porannego":

Rezolucja, uchwalona przez Kongres, a potwierdzona jednogłośnie przez uczestników Zgromadzenia Ludowego, zawiera żądanie: aby „niepomny przysięgi" Prezydent Rzeczypospolitej ustąpił, stwierdza fakt „dyktatury Józefa Piłsudskiego", która „odsuwa lud od jakiegokolwiekbądź wpływania na politykę wewnętrzną i zagraniczną Państwa".

Ponadto rezolucja atakuje Prezydenta Rzeczypospolitej z powodu, iż „zamilkł głos Sejmu, a nowe wybory nie są zarządzone".

Kongres obrony prawa i wolności.

Kongres Centrolewu był naprawdę wielką manifestacją patrjotyczną i obywatelską. Odbył się w zupełnym spokoju. Na ulicach nie widzieliśmy ani jednego policjanta. Policję wyręczyła straż porządkowa, która funkcjonowała bez zarzutu.

Tłumy delegatów pomimo szykan i fałszerstw ze strony sanacji.

Kongres obrony prawa i wolności ludu, zgromadził wielotysięczne tłumy delegatów stronnictw opozycyjnych z całego kraju. Zjeżdżający się delegaci przywozili ze sobą wieści o szykanach, z jakiemi spotykały się delegacje wyjeżdżające na kongres i o rozpuszczeniu przez sanację fałszywych depesz i listów ekspresowych do poszczególnych ośrodków organizacyjnych stronnictw opozycji dla wprowadzenia ich w błąd. Setki takich depesz z podpisem Witosa rozesłano w przeddzień kongresu do organizacji P. S. L. z tem, że należy wstrzymać wyjazd, „gdyż P. P. S. zawarło ugodę z rządem".

Sala Starego Teatru wypełniona.

U wejścia do Starego Teatru, gdzie obradował kongres, przeprowadzono ścisłą kontrolę legitymacyj wchodzących uczestników, celem nie dopuszczenia jednostek, któreby mogły wywoływać awantury.

Kongres rozpoczął się o godz. 9.30 rano przy szczelnie wypełnionej sali. Na podjum zasiedli przywódcy klubów, oraz posłowie i senatorowie stronnictw, wchodzących w skład centrolewu. W pierwszym rzędzie zajęli miejsca posłowie **Róg, Chaciński, Witos, Rataj, Barlicki, Niedziałkowski, Malinowski, Waleron.** Ponadto zasiedli na podjum pp. prof. Uniw. Jag. sen. **Marchlewski,** b. pos. **Thugutt** i inni.

Licznie reprezentowaną była na Kongresie prasa polska i zagraniczna.

Na wstępie orkiestra odegrała hymn państwowy, poczem wicemarszałek Sejmu p. Róg, który następnie przewodniczył obradom, zagaił Kongres.

MOWA WICEMARSZ. SEJMU ROGA.

„W Polsce wszyscy obywatele bez wyjątku muszą szanować prawo".

Zgromadziła nas tu — mówił pos. Róg — troska **o dobro i przyszłość Rzplitej.** Od 4 lat rządzi w Polsce dyktatura. Losy 30 miljonów ludzi znajdują się w rękach jednostki i jej otoczenia. Niedopuszczanie przedstawicielstwa narodowego do głosu uniemożliwia uchwalenie ustaw, które mogłyby złagodzić dzisiejsze przesilenie gospodarcze. Główną przyczyną tego przesilenia jest ciężkie **położenie wsi, zubożenie rolników, niskie płace robotników i wogóle ludzi pracy.** Dyktatura nie może opanować przesilenia gospodarczego tem bardziej, że **nie ma żadnego programu gospodarczego.** Przez jakiś czas obóz rządowy głosił hasło naprawy ustroju prawnopolitycznego państwa, do czego uprawniony jest przez konstytucję Sejm obecny. Okazało się jednak, że dyktatura i w tej **sprawie nie pozwala Sejmowi obradować.**

Rządy uniezależnione całkowicie od woli ludności, usuwające się od kontroli przedstawicielstwa narodu, nie mogą zapewnić państwu normalnego rozwoju kulturalnego i materjalnego, nie mogą też zabezpieczyć państwu należytego bezpieczeństwa. Polska swoje istnienie i przetrwanie niewoli zawdzięcza **nie jednemu człowiekowi i garstce ludzi, ale ofiarnym wysiłkom pokoleń, mękom i trudom miljonów.** Nie o Polsce rządzonej przez dyktaturę i klikę marzyli najlepsi poeci. Wierzono, że po zmartwychwstaniu z niewoli, Polska będzie, jak mówił poeta „duchową panią innych narodów". Nie jednostka, nie samowola, nie nieuczciwość, ale poszanowanie prawa i sprawiedliwość dla wszystkich ma w niej rządzić. Dzielą nas różnice programowe, ale **łączy nas wszystkich przeświadczenie, że Polska, o ile ma się rozwijać, musi być rządzona nie przez dyktaturę, że w Polsce wszyscy obywatele, bez wyjątku, muszą szanować prawo.** Do tego zgodnie wszyscy dążyć będziemy.

Telegram od marszałka Sejmu.

Przewodniczący pos. Róg odczytuje następnie wśród oklasków całej sali telegram od Marszałka Sejmu Daszyńskiego.

DEKLARACJE STRONNICTW.

Nastąpiły deklaracje stronnictw:

Deklaracja P. P. S.

Imieniem P. P. S. złożył deklarację pos. Barlicki, oświadczając na wstępie, że uważa dzień dzisiejszy za datę zwrotną w naszych dziejach wewnętrznych. W deklaracji swej P.P. S. oświadcza, że „Józef Piłsudski, obdarzony zaufaniem demokracji polskiej, władzy swej nie użył na umocnienie i ugruntowanie demokracji i jej urządzeń. Przesilenie ekonomiczne zostało spotęgowane przez nieobliczalne wystąpienia i zapowiedzi zamachu. Musiał nastąpić jako skutek tej polityki zanik zaufania zewnętrzny i wewnętrzny. Niesłychany kryzys ekonomiczny, wzrastające bezrobocie, olbrzymie osłabienie wewnętrzne państwa i zmniejszenie jego powagi nazewnątrz, oto są wyniki 4-letniej polityki sanacji".

Deklaracja potępia dalej politykę gwałtów, bezprawia, igrania z najistotniejszemi interesami państwa, oraz próbę narzucenia sołeczeństwu zasad życia koszarowego i koszarowego posłuchu.

Imieniem „Wyzwolenia"

odczytał rezolucję pos. Malinowski, oświadczając, że Wyzwolenie stanie do walki z dyktaturą w każdej formie, razem z tymi, którzy w kongresie są reprezentowani.

Deklaracja Stron. Chłopskiego

umiejscawia odpowiedzialność za 4-letnie rządy pomajowe wyłącznie w Józefie Piłsudskim, potępia usuwanie z wojska oficerów nie solidaryzujących się z polityką B. B., dalej obsadzanie wszystkich stanowisk tylko przez partyjników z B. B. Niedopuszczania Sejmu do naprawy konstytucji Stron. Chłopskie uznaje za czyn szkodliwy. Przekraczanie budżetu i ukrywanie tego faktu, oraz niedopuszczanie Sejmu do ukończenia sprawy załatwienia przekroczeń budżetowych. Stronnictwo musi uznać za przykład łamania prawa. Deklaracja oświadcza się wkońcu za zjednoczeniem stronnictw włościańskich.

Deklaracja „Piasta".

Złożył ją prezes Witos, stwierdzając z naciskiem, że państwo polskie może się rozwijać tylko w oparciu o tych, którzy je i żywią i bronią. Przywiązanie ludu do państwa i zdolność do poświęcenia dla niego „może zapewnić tylko rząd z woli ludu powstały. W pełnej więc świadomości dążyliśmy do porozumienia się z temi stronnictwami, które ten sam punkt widzenia uznają. Z drogi demokracji i z drogi praworządności Stronnictwo Piasta nie zeszło i w przyszłości nie zejdzie, ani zepchnąć się nie pozwoli. Dalsze utrzymanie dyktatury to pogłębianie nędzy, osłabianie państwa nawewnątrz i nazewnątrz, walka z nią jest nakazem życiowym mas chłopskich.

Deklaracja Ch. D.

wskazuje, że wytworzył się stan, który sprowadzał klęskę bezrobocia w mieście i na wsi, obniżenie zarobków warstw pracujących i warstw ludowychdoprowadzić musi do wybuchu rozpaczy niemających znikąd pomocy

Wobec powyższego Chrześć. Dem., pragnąc przyczynić się do ratowania bytu Państwu — uznaje za konieczne 1 reformę ustroju, 2) zapewnienie obywatelom możności pokojowej pracy we własnych i niezagrożonych przez nadmierne i niesłuszne podatki warsztatów pracy, 3) zagwarantowania robotnikom wystarczających zarobków, dachu nad głową i ubezpieczenia na starość, 4) przyjście z pomocą zwłaszcza kredytową drobnemu rolnictwu, wreszcie obronę moralnego zdrowia narodu przed jadem gwałcenia praw, deptania sprawiedliwości i hańbienia godności narodowej.

Osiągnięcie tych celów nastąpić może jedynie przez zlikwidowanie pomajowego systemu rządzenia oraz zjednoczenie i zorganizowanie wszystkich żywych i twórczych sił ludowych dla zapewnienia Polsce rządów trwałych, demokratycznych, opartych o prawo i zaufanie narodu.

Rezolucję N. P. R.

odczytał pos. Popiel, wypowiadając zasadę, że walka o władzę winna się rozstrzygać za pomocą kartek wyborczych, a nie karabinów maszynowych. Podstawą zaś rządzenia winno być prawo, a nie samowola. Nasz sąsiad zachodni przygotowuje się do uderzenia na nasze granice w momencie, gdy Polskę trawi ciężka choroba kryzysu politycznego. NPR. nie ustanie w walce o panowanie demokracji.

Mowa Stan. Thugutta.

Na trybunę wszedł następnie witany oklaskami b. min. Thugutt. Sanację scharakteryzował jako ludzi oczekujących **w niewolniczej pokorze rozkazu wodza,** gdy wódz ten uporczywie milczy. Tylko śliną obrzuca od czasu do czasu zarówno wrogów jak przyjaciół. Inni wyrzekają się swej woli i szukają wrażeń w uciechach — tym paniczom śnią się korony hrabiowskie. Niechby je nawet mieli! Mogą sobie na nich wyryć słowa: „przez krew do błota". Nie jest to żaden faszyzm — raczej **szlacheckie warcholstwo.** Rozkład zaczyna się od rozkładu dusz i kupowania ludzi jak świnie na rynku. Państwo, w którem rządzi szaleństwo, nie może również liczyć na pomoc zagranicy. Walka o **wolność jest także walką o chleb.** Nadszedł czas, że dłużej czekać nie można. **Dalej może być tylko gorzej.**

Prof. Uniw. Jag. Dr. Marchlewski

stwierdza, że uczestników kongresu sprowadza nie nienawiść, czy zła wola lub nierozwaga, ale troska i miłość do narodu, który smagany tyle lat za niewoli, smagany jest w dalszym ciągu przez swoich. Smaga się naród za dążenie do praworządności i sprawiedliwości. W latach niewoli postępowanie zaborców było impulsem do walki o wolność. Celem dzisiejszego zebrania jest upomnieć się o praworządność. Opamiętajcie się! — wołamy.

Nadmienić należy, że wszystkie przemówienia mówców przyjmowane były burzą oklasków. Padały często okrzyki: „precz z rządem pułkowników!" „precz z sanacja" i t. p.

Rezolucje Kongresu.

Po złożeniu deklaracyj przez przedstawicieli stronnictw, pos. Chaciński odczytał rezolucje kongresu, uchwalone jednomyślnie wśród ogromnego entuzjazmu, zwłaszcza jeden ustęp tej rezolucji, bardzo zdecydowanej i konkretnej w żądaniach a dotyczący osoby Prezydenta Rzeczypospolitej, oklaskiwany frenetycznie. Rezolucji tej podać nie możemy, gdyż została skonfiskowana.

Rezolucja Kongresu o pokojowości Polski.

Pat podaje w 25 wierszach nic nie mówiącą notatkę o manifestacjach centrolewu. Z notatki tej wyjmujemy tylko zdanie, dotyczące rezolucji, której ze względu na zakaz rozpowszechniania drukować nie możemy. Zdanie to w komunikacie Polskiej Ag. Telegraf. brzmi: „Poseł Chacinski odczytał rezolucję, ogłaszającą walkę z marsz. Piłsudskim i atakującą P. Prezydenta Rzplitej". Rezolucja dodatkowa Kongresu odnosi się do bezpieczeństwa Polski. Rezolucja ta mówi:

Kongres demokracji polskiej stwierdza: 1) że wolą szerokich mas ludu polskiego jest utrzymanie pokojowych stosunków z wszystkimi sąsiadami oraz czynna współpraca nad utrwaleniem pokoju świata; 2) oświadcza, że wszelka akcja, zmierzająca do zmiany granic Rzeczyplitej spotka się ze zdecydowanym odporem demokracji polskiej, która ostrzega demokracje świata przed nowemi próbami imperjalistów wywołania konfliktów międzynarodowych.

MANIFESTACJA NA RYNKU KLEPARSKIM.

Z sali Starego Teatru, gdzie kongres zakończył się o godz. 11-tej, wyruszył pochód w stronę rynku Kleparskiego, który wkrótce zapełnił się około 30-tysięczną rzeszą uczestników. Komitet zajął miejsce na specajalnej trybunie, skąd megafony transmitowały przemówienia posłów.

Po przemówieniach posłów Jankowskiego, Urbańskiego, Brodackiego, Chądzyńskiego, Putka i Żuławskiego, poseł Wrona ze Stron. Chłopskiego odczytał rezolucję, którą 30-tysięczne tłumy zebranych przyjęły przez aklamację.

Pochód z rynku Kleparskiego na Rynek.

Kilka minut po godz. 12.30 ruszył pochód z Rynku Kleparskiego wśród dźwięku kilku orkiestr ulicami: św. Filipa, Długą, Basztową, Dunajewskiego, Podwalem, Straszewskiego, Podzamcze i Grodzką przeszedł na Rynek. W olbrzymim, manifestacyjnym pochodzie maszerowały grupami Stronnictwa Centrolewu nad któremi powiewał las sztandarów organizacyjnych ze wszystkich stron kraju. W pochodzie maszerowano jużto czwórkami, jużto szóstkami względnie ósemkami. Liczbę uczestników samego pochodu obliczają na 30 000, nie licząc osób, które oddzieliwszy się od pochodu, podążyły wprost z Kleparza na Rynek główny, grupując się wokół pmnika Mickiewicza. Tych mogło być do 5 tysięcy. Szły między in. długie szereg iN. P. R. ze sztandarami. Za N. P. R. szedł Piast; i tę grupę poprzedzali okoliczni wieśniacy i wieśniaczki w strojach krakowskich. Imponująco przedstawiały się szeregi gospodarzy z całego okręgu krakowskiego, ze śląskiego, poznańskiego, lubelskiego, łódzkiego, warszawskiego itd. W dalszym ciągu posuwały się szeregi Stronnictwa Chłopskiego. Pochód zamykał długi korowód organizacyj socjalistycznych z całej Polski.

W pochodzie niesiono setki transparentów, na których wypisane były żądania Centrolewu. Oto niektóre z nich: „Żądamy przywrócenia prawa i sprawiedliwości", „oddajcie 8 miljonów", „żądamy kontroli Sejmu nad rządem", żądamy ustąpienia dyktatury", „reforma podatkowa to szczególniejsza potrzeba wsi i miast", „chcemy uczciwej gospodarki groszem publicznym", „oddajcie pieniądze wzięte na wybory", „Polska ludowa to prawo i wolność".

Pochód posuwał się na Rynek wśród głośnych okrzyków, a dominowały okrzyki w rodzaju **„precz z Piłsudskim", „precz ze złodziejami sanacyjnymi", precz ze skorumpowaną kliką sanacyjną".** — Liczba sztandarów niesionych w pochodzie, przekraczała 300, podobnie jak i transparentów.

Pod pomnikiem Mickiewicza.

Zakończenie Kongresu nastąpiło w Rynku głównym. Biła godz. 14-ta z wieży ratuszwej, gdy pochód począł się ustawiać naokoło pomnika Mickiewicza.

Rola pożegnania kngresu przypadła w udziale **ks. Panasiowi**, członkowi „Piasta". Ks. Panaś stwierdził, że kongres był wyrazem wielkiej kultury politycznej społeczeństwa polskiego. Ukazał bowiem fakt, że synowie tej samej ziemi mogą się zdobyć na poszanowanie zdania swego przeciwnika, mimo dzielących ich przekonań, gdy zachodzi potrzeba współpracy.

W dalszym ciągu swego przemówienia dopatrzył się ks. Panaś analogji między obecną chwilą a najgorszemi czasami naszej przeszłości, gdy przemożny wpływ na rozwój stosunków politycznych w Polsce wywierała **rozwydrzona szlachetczyzna** z osławionym swym wodzem **Djabłem Stadnickim** na czele.

Ks. Panaś zakomunikował, że w pochodzie wzięli tłumny udział legjoniści wszystkich dawnych brygad legjonowych. Nadało to kongresowi charakter **największego zjazdu legjonowego.** W imieniu tych wszystkich legjonistów stwierdził mówca, że **rządzący dziś obóz nie ma prawa firmowania się hasłem legjonowem,** przekonania swoje trzeba kochać, a cudze szanować.

Po ks. Panasiu zabrał jeszcze głos tylko poseł Mastek z P. P. S. i kongres rozwiązał.

Co oznacza zmiana systemu?

Pisze o tem „Naprzód":

„Kongres Centrolewu nie pozostawił żadnej wątpliwości co do losu, jaki czeka Rzeczpospolitą z chwilą, gdy prawo odzyska w państwie moc obowiązującą. Wtedy zniknie bez śladu cały „system pomajowy", to znaczy, że wtedy nietylko **zmiana kilku osób** nastąpi w państwie, lecz równocześnie odejdą także wszyscy owi „generałowie", „pułkownicy", majorowie, kapitanowie i „strzelcy", którzy zajęli wszelkiego rodzaju płatne posady ministrów, prezesów, starostów i komisarzy rządowych.

Zarazem znikną z życia publicznego **mordercy generała Zagórskiego, bandyci z „bojówek", fałszerze podpisów i listów, fałszerze depesz i afiszów,** słowem wszyscy, którzy się związali z „systemem pomajowym", jak antylopy uciekać będą z gmachów publicznych, po cztery schody naraz.

Zniknie wtedy bez śladu cały **BB, to znaczy blok bezczelnych** i zmora „sanacji" przestanie dławić państwo i naród.

Nie było zatem na Kongresie Centrolewu żadnej demagogji, nie obiecywano tam „złotych gór", nie obiecywano „raju na ziemi", obiecywano tylko: **odkażenie Rzeczypospolitej** z chwilą powrotu praworządności.

Nie zdziwiło więc nikogo, że — jak nazajutrz po Kongresie doniósł „Ilustrowany Kurjer Codzienny" — minister spraw wewnętrznych p. generał Składkowski „zakazał" rozpowszechniania uchwały Kongresu Centrolewu."

Z Polski i ze świata.

KRAKÓW (Zjazd akademickiej młodzieży ludowej). Dnia 5 lipca b. r. o godz. 9 do południa odbędzie się w Krakowie w sali Stowarzyszenia robotników przy ul. Potockiego 11 I p. VI Zjazd Akademickiej Młodzieży Ludowej z następującym programem:

1. Zagajenie i powitanie. 2. Wręczenie dyplomów członkom honorowym Związku. 3. Referat p. t. „Rola inteligencji w ruchu agrarno-ludowym", p. marsz. M. Rataj. 4. Referat p. t. „Agraryzm, jako podstawa ustroju społecznego" — kol. J. Rogowicz.

† Juljan Ejsmond,

znany poeta i literat, ofiara katastrofy samochodowej podczas wycieczki PEN-klubów w Tatry, zmarł, jak donosi z Zakopanego depesza PAT, w niedzielę 29 bm. około godz. 4 popołudniu, nie odzyskawszy przytomności i mimo troskliwej opieki lekarskiej. Eksportacja zwłok na dworzec kolejowy, a stąd do Warszawy, gdzie odbył się pogrzeb, nastąpiła w poniedziałek o godz. 3 popoł. z kaplicy cmentarnej. Śp. Ejsmond słynny był zwłaszcza jako dowcipny bajkopisarz. Poświęcał on też swoje pióro z zamiłowaniem i znawstwem myśliwstwu i redagował pismo łowieckie. Jako urzędnik ministerstwa rolnictwa był autorem ustawy łowieckiej.

Wielkie pożary od pioruna na pograniczu.

Z Wilna donoszą: Na pograniczu polsko-sowieckiem w gminach wilejskiej, rakowskiej, oraz iwienieckiej wskutek uderzenia piorunu spłonęło 26 gospodarstw, a porażonych zostało 11 osób, w tem 3 osoby śmiertelnie.

Kronika wojewódzka.

Komunikat Śląskiej Izby Rolniczej. Nauka ogrodnictwa. Wobec zbliżającego się terminu opuszczania szkoły w dniu 1 lipca, Śląska Izba Rolnicza zwraca uwagę wszystkich rodziców i opiekunów na konieczność umieszczania wychowanków i dzieci tylko w zakładach, uznanych przez Śląską Izbę Rolniczą za odpowiednie do kształcenia uczni ogrodniczych. **Śląska Izba Rolnicza przestrzega usilnie przed oddawaniem dzieci na naukę zakładom ogrodniczym niezakwalifikowanym, obojętnie czy to ogrody miejskie czy prywatne lub handlowe.** Uczniowie zakładów niekwalifikowanych przez Izbę Rolniczą traktowani będą jako zwykli robotnicy i nie zostaną dopuszczeni do egzaminów na pomocników ogrodniczych i nadogrodników w Izbie Rolniczej.

Na życzenie stron Izba wysyła spis śląskich kwalifikowanych zakładów ogrodniczych. Adres: Śląska Izba Rolnicza, Katowice, ul. Plebiscytowa 1 III p.

Z Pszczyńskiego.

WESOŁA (Śmierć wskutek uderzenia pioruna). 25 bm. o godz. 16.45 podczas szalejącej burzy nad gminą Wesoła i okolicą uderzył piorun do mieszkania Norasa Wilhelma w Wesołej, gdzie zabił siedzącego w kuchni w odległości około 3 m od okna 21-letniego Horesa Pawła. Wezwany na miejsce wypadku lekarz stwierdził śmierć wskutek uderzenia pioruna.

Czytelnia TCL. w Tychach nieczynna. Czytelnia oraz bibljoteka TCL. w Tychach będzie zamkniętą na czas od 29 czerwca do 1-go września br.

Z Rybnickiego.

Pożar w lasach hr. Thiele Winklera. 27 bm. wybuchł w lasach hr. Thiele Winklera w Katowicach pożar, niszcząc 6 hektarów 15-letniego lasu i wyrządzając szkodę na około 7.500 zł.

Z Bielskiego.

Uczczenie pamięci bojownika wolności śp. ks. Londzina w Bielsku. Przechylając się do wniosku Komitetu dla trwałego uczczenia śp. ks. prałata senatora Józefa Londzina i wniosku Rady gminnej nadano nazwę nowej ulicy między ulicą Grunwaldzką a placem Wolności w Bielsku nazwę „Ulica ks. Józefa Londzina".

GRODZIEC (Festyn). Ochotnicza Straż pożarna urządza w niedzielę, dnia 6 lipca b. r. w ogrodzie obok gospody p. Kubaczki festyn, obfitujący w różne niespodzianki. Początek o godz. 3 po południu. W razie niepogody odbędzie się zabawa w sali p. Kubaczki.

O liczny udział prosi Zarząd.

ZABRZEG (Pożar). Dnia 24 czerwca w godzinach południowych wybuchł pożar w zabudowaniach restauratora Guchnera, który zniszczył dach domu mieszkalnego oraz 4 pokojowe urządzenie mieszkalne. Szkoda wynosi około 35.000 zł. W akcji ratunkowej brały udział Straże pożarne z Dziedzic, Zabrzega i Zarzecza.

Budynek ubezpieczony był na ogólną sumę 40.000 zł. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

Zasiłki dla rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia w r. 1930. Magistrat informuje zainteresowanych, że prawo do zasiłku mają ci tylko członkowie rodziny danego rezerwisty, których powołany utrzymywał ze swego zarobku i których egzystencja wskutek powołania została zagrożona. Natomiast nie mają prawa do zasiłków członkowie rodziny rezerwistów, których dochody podczas ćwiczeń nie doznają przerwy, oraz ci członkowie rodziny, których stosunki majątkowe są takie, iż byt ich przez odejście danego rezerwisty na ćwiczenia nie został zagrożony. Zgłoszenia o zasiłek po powołanych z obrębu miasta rezerwistach dokonuje się w Magistracie miasta Bielska, kancelarja nr. 24. Do zgłoszenia należy używać tylko przepisanych formularzy, które otrzymuje się w Magistracie.

Z Cieszyńskiego.

Sprawa Ziemi wciąż niepokoi Śląsk Ciesz.

Sprawa Ziemi wyrasta na niebywały skandal. Wiadomo, że pasywa tej instytucji wynoszą około trzydziestu czy czterdziestu tysięcy złotych. Tymczasem pełnomocnik Ziemi żąda od każdego udziału 100% dopłaty, co w sumie przyniosłoby conajmniej kilkaset tysięcy złotych. Mając możność wyciągnięcia ze społeczeństwa olbrzymich sum, pełnomocnicy niebardzo się nad tem mozolą, by oszczędzać i dopomóc ciężko dotkniętym udziałowcom, przeciwnie, widać raczej wyraźną tendencję robienia kosztów. Pełnomocnictwo Drowi Eibenschützowi wystawili ludzie, którzy od kilku lat bezprawnie piastują urząd członków zarządu. Jeden z nich przysięgą stwierdził, że nic nie posiada. Dwóch z nich, oskarżonych o oszustwo, podobno uratował od kryminału jeden z wpływowych ludzi.

Ale zapytujemy się, dlaczego członkowie Rady Nadzorczej nie zwołują zgromadzenia celem wybrania nowego zarządu i uchwalenia likwidacji. W czyjim interesie leży, by dr. Eibenschütz nadal miał pełnomocnictwo zdzierania skóry z członków „Ziemi"?

Umiejętna likwidacja przecież może członkom uratować bardzo wiele. Trzeba zmniejszyć możliwie koszta likwidacji i obejść się bez takich adwokatów, jak dr. Eibenschütz. Pozatem należy pociągnąć

do świadczeń członków Dyrekcji i Rady Nadzorczej, którzy dopuścili do takiej haniebnej gospodarki. Wszystko to zależy od likwidatora. Głos tu muszą zabrać członkowie, bo o ich interes chodzi. Tymczasem, jak nas inofrmują, szuka się likwidatora, ale już zgóry zaznacza się, że to musi być sanator. Czy członkom „Ziemi" koniecznie trzeba sanatora? Nie, trzeba im **człowieka niezależnego, któryby oczyścił to bagno, i odpędził różnych chciwców, pragnących się pożywić kosztem tych, których przywaliło nieszczęście „Ziemi".**

Żądamy walnego zebrania, uchwalenia likwidacji, wyboru likwidatorów, odebrania Drowi Eibenschützowi pełnomocnictwa i pociągnięcia członków Zarządu i Rady Nadzorczej do odpowiedzialności finansowej. **Poszkodowany.**

Z Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek Banku Spółdzielczego w Cieszynie z Oddziałami w Skoczowie i Chybiu.

Walne zebranie najstarszej tej polskiej spółdzielni kredytowej na Śląsku Cieszyńskim odbyło się dnia 5 kwietnia 1930 r. pod przewodnictwem burmistrza miasta Cieszyna p. Dr. Władysława Michejdy. Ze sprawozdania Dyrekcji wynika, że stan członków, który z początkiem roku 1929 wynosił 2.922, podniósł się o 429 członków i z końcem roku 1929 wynosił 3.351 członków z 5.189 deklarowanemi udziałami. Fundusze własne Towarzystwa dnia 31 grudnia 1929 r. wyncsiły zł 206.807'06.

W ciągu roku 1929 w Towarzystwie Oszczędności i Zaliczek wpłacono wkładek oszczędności na kwotę zł 1,542.222'18, a podjęto zł 902.577'96, zaś dnia 31 grudnia 1929 stan wkładek wynosił zł 1,435.258'83, a z końcem maja 1930 r. przekroczył kwotę zł 1,750.000.

Kredytów udzieliło Towarzystwo w r. 1929 w łącznej kwocie zł 4,069.138'82, spłacono w ciągu roku 1929 kredyty w kwocie zł 3,518.371'73, na rok 1930 przeniesiono kredyty w ogólnej sumie zł 1,872.770'71. W porozumieniu z Zarządem Śląskiego Funduszu Meljoracyjnego Towarzystwo objęło częściowe finansowanie Spółek drenarskich.

W okresie sprawozdawczym Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek zainkasowało szt. 13.544 obcych weksli na ogólną sumę zł 6,015.167'75.

Z uzyskanego dochodu brutto wypłacono posiadaczom książeczek wkładkowych oraz tytułem odsetek od redyskontowanych weksli kwotę zł 141.924'81, a po potrąceniu kosztów administracji postawiono do dyspozycji Walnemu Zgromadzeniu nadwyżkę w kwocie zł 13.854'84. Z nadwyżki tej Walne Zgromadzenie złotych 3.463'71 przeznaczyło na fundusz rezerwowy, zł 10.117'10 na dywidendę dla członków, zaś zł 274'03 przeniesiono na następny okres rachunkowy.

Na posiedzeniu Rady Nadzorczej w dn. 24 maja br. ukonstytuowała się Rada Nadzorcza, wybierając prezesem p. Jana Zajonca, rolnika w Ogrodzonej.

Jak ze sprawozdania wynika, rok ubiegły zaliczyć należy do pomyślnych co do rozwoju Spółdzielni, a mimo kryzysu ekonomicznego pod względem przyrostu wkładek, udziałów i ogólnego obrotu kasowego nawet do najpomyślniejszych od czasu ustalenia naszej waluty, co dowodzi żywotności Towarzystwa i zaufania, jakie w szerokich warstwach ludności posiada. Jeden z członków.

CIESZYN (Zmiana na stanowisku inspektora lasów państwowych). Inspektor lasów państwowych inż. Konrad Szubert został zamianowany dyrektorem Zarządu Lasów Państwowych we Lwowie, dokąd przeniósł się z dniem 1 lipca br.

Stanowisko inspektora lasów państwowych w Cieszynie objął inż. Drapela z Małopolski.

CIESZYN (Ze Sokoła). Dnia 6 lipca br. odbędzie się Zlot VI Okręgu Żywieckiego, Dzielnicy Krakowskiej, w Suchej. Wzywa się Szan. Druhów (ny) umundurowanych i nieumundurowanych, do wzięcia udziału w tej uroczystości. Zbiórka w dniu Zlotu o godz. 5.30 rano na dworcu w Cieszynie. Czołem!

Wcielenie poborowych i ochotników z cenzusem do Szkół Podchorążych Rezerwy piechoty, kawalerji, artylerji, saperów, łączności i sanitarnej zostało na rok bieżący ustalone na dzień 11 sierpnia 1930. — Starostwo.

BRENNA (Uderzenie pioruna). W piątek, dnia 27 czerwca przeszła nad tutejszą okolicą silna burza, obfitująca w pioruny. Wskutek uderzenia pioruna zabite zostały dwie kozy na pastwisku, zaś pasąca je kobieta Madziowa doznała złamania ręki.

DĘBOWIEC (Nagła śmierć). Dnia 23 czerwca wczesnym rankiem na drodze powiatowej obok gospody p. Drabiny znaleziono Pawła Kozła, będącego w stanie nieprzytomnym. Przewieziono go do jego mieszkania, gdzie wkrótce zmarł.

ISKRZYCZYN (Zgon). W sobotę, 21 czerwca b. r. zmarł tutaj po krótkiej chorobie w 77 roku życia ś. p. Ludwik Gawłowski, rolnik, były długoletni przełożony gminy Iskrzyczyna i przewodniczący komitetu kościelnego w Simoradzu.

DĘBOWIEC. Walne zebranie Spółki pastwiskowej w Dębowcu odbędzie się w niedzielę, dnia 20 lipca b. r. o godz. 2 po poł. w gospodzie p. Vlacha z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie ostatniego protokołu.
2. Rozwiązanie, likwidacja i mianowanie likwidatorów.

Zarazem ogłaszamy, że drugie walne zebranie odbędzie się 3 sierpnia b. r. z tym samym porządkiem dziennym o godz. 2 po południu w gospodzie p. Vlacha. — Rada nadzorcza.

PUŃCÓW (Poświęcenie). Ochotnicza Straż pożarna urządza dnia 6 lipca b. r. uroczystość poświęcenia wozu pod sikawkę motorową. Uroczystość rozpocznie się o godz. 10 przed południem. O godz. 12 wspólny obiad, zaś o godz. 1 po poł. ćwiczenia pokazowe ze sikawką motorową. poczem o godz. 3 po południu odbędzie się festyn w parku im. p. Caputy.

Uprasza sie wszystkich Szanownych obywateli, którzy nie wbili gwoździa przy poświęceniu sikawki motorowej, by przy tej okazji przybyli wbić gwóźdź. — O liczny udział uprasza Zarząd.

DĘBOWIEC (Nieszczęśliwy wypadek). 27 bm. przy budowie domu Franc. Czakona w Dębowcu wskutek nieostrożności budującego spadła z muru belka, która swym ciężarem przygniotła 29-letnią żonę Czakona tak, że ta poniosła śmierć na miejscu.

Z Czechosłowacji.

CZ. CIESZYN (Festyn Macierzy Szkolnej). Macierz Szkolna w Czechosłowacji urządza dnia 6 lipca b. r. po południu swój doroczny festyn. W tym dniu spotkają się w Parku A. Sikory wszyscy, którym sprawa polskiego szkolnictwa leży na sercu, aby się wzajemnie pokrzepić i utwierdzić i dodać sobie wzajemnie otuchy. Komitet robi obszerne starania, aby uprzyjemnić Szanownym P. T. gościom pobyt w parku, a z drugiej strony, aby też Macierzy Szkolnej przysporzyć tak bardzo potrzebnej gotówki.

Zatem 6 lipca spotkają się w Parku A. Sikory wszyscy Polacy z obu brzegów Olzy.

Z piśmiennictwa.

Wyszedł z druku nr. 26 tygodnika **„Kobieta Współczesna"**. Do numeru jest dołączony dodatek „Mój Dom" i tablica robot.

Sprawy gospodarcze.

Z Centr. Targowicy w Mysłowicach. W tygodniu od 21 VI do 27 VI spędzono na targi: buhaji 122, wołów 61, krów 1023, jałówek 112, cieląt 318, nierogacizny 1890. Ogółem 3526 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: a) buhaje od 1.00 do 1.15, b) woły od 0.98 do 1.23 zł, c) krowy od 0.95 do 1.25 zl, g) nierogacizna: a) 1.90—2.05, b) 1.80—1.90, c) 1.70—1.79, d) 1.60—1.69.

Giełda zurychska. Paryż 20.27, Londyn 25.08¼, N. Jork 5.16.02½, Belgja 72.02½, Włochy 27.03½, Hiszpanja 57.12, Holandja 207.45, Berlin 122.95, Wiedeń 72.87, Sztokholm 138.65, Oslo 138.20, Kopenhaga 138.15, Sofja 3.74, Praga 15.30, Warszawa 57.90, Budapeszt 90.28½, Białogród 9.12½, Ateny 6.68, Konstantyopol 2.44.

Stara Rozyna.

Nale moi ludeczkowie, tesz to wóm była regracyja w tym Krakowie. Tósz wóm ze strachu wszystkie sanatory sie pokryły i ani jednego policajta tesz nie było. Tósz wóm sie zebrali chłopi i baby z rozmaitych stron Polski, a było ich porządny kyrdel. No, i tósz wóm tam porządnie powiedzieli, że to musi być inaczyj że pón Piłsudski nie mogą być dyktatorem, bo chłopi i robotnicy mają jusz sztyryadwacet roków i wiedzą, co mają robić. Ja, tósz wóm ty gazety sanacyjne piszą, że to nie było nic, a przeca było, bo tyn babrok z Polski Zachodnij, jak sie dowiedzioł, jaki to było i czego chłopi i robotnicy chcom od p. Prezydenta, to zaroz naromboł se do galot i zaroz go tesz wygnali z gospody.

I tósz wiycie ludeczkowie, ze bedzie teraz wielko sumeryja, bo to sie tam nie skóńczy. Ty rezolucje z kongresu skonfiskowali pón minister, ale ludziska są jeszcze bardzo ciekawi i chcą rozkrzicceć jaki to je. I tósz se ludzie o tym szepcą, a po czeskij stronie baji te rezolucyj może kupić. A jusz we strzodę zebierą sie ci posłowie centrolewu i bedóm radzić co prezydentowi o tem napisać. Ja tósz to je taki.

A w Katowicach, tesz wóm wyprawiają te sanatory rozmaite bezperactwa. Łoto jedna dochtorka co to posłuje, posłała chłopa na p. Korfantego i tósz go maznął ze zadku, a Korfanciorz wyskoczył i doktorka sproł na kwaśne jabko. I tósz wóm teraz Polska Zachodnia jyny o tym pisze wielki artykuły. Bezmala tam w tym Sejmie jeszcze pore razy sie pobijom, bo tacy som ci sanatorzy.

A na Cieszyńskim ludziska jyny mówiom o ziemi, prawią, że to musi być inaczyj, że dyrektorzy rozmaici i posłowie, co tam siedzą, muszą płacić, aż bedą czorni. A tyn pón dyrektor, choćiosz przisięgali, że mają jyny galaty, to przeca jusz muszą zapłacić. A tego hadwokata muszymy wykurzić z tej ziemi, bo to dlo niego ziemia obiecano, a dlo norodu piekło. Ja, a w Goleszowie snoci strasznie kradną. Mówiła mi Hanka, że to je od czasu, jak Goleszów mo sanatorów. Ja tósz wiycie, że to ta sanacyja to jusz staruszka i tesz jusz niedługo pożyje. Bo ludziska nie pozwolą na to, żeby była dyktatura.

Jak tyn B. B. sie narodził to mu dali na miano sanacyja, a na przezwisko N. Ch. Z. P. a Krakowiocy to nazywają „Enchazetpuś". A jak sie tyn bynkart narodził to mu był snoci tyn szaliplachta z Katowic, z Polski Zachodni, za hebame, a jak go krzcili to mu był za kumotra, a jak były zapowiedzi — to był księdzym, a teraz jak zaś mo pogrzyb — zostoł śpiywokym i tak szumnie śpiywo „jusz go wiezom, wąskom miedzom, czyrwionym prosięczym, modrom kozą." Ja, ja, taki to je ludeczkowie — Narodziny, Chrzciny, Zapowiedzi, Pogrzyb

Sąd okręgowy w Cieszynie
Wydział III. handlowy.
dnia 1. marca 1930.
Spółdz. V. 77.

Zmiany dotyczące spółdzielni już wpisanej.

W rejestrze spółdzielni Oddział V wpisano dnia 1 marca 1930 przy firmie: Spółdzielnia mleczarska „Vacca" w Skoczowie z odpowiedzialnością udziałami — następujące zmiany:

Członkowie Zarządu: Jan Goszyk i Alojzy Machalica ustąpili. Członkami Zarządu wybrano Andrzeja Sikorę, rolnika w Wilamowicach i Jana Sztwiertnię, rolnika w Kisielowie.

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.